Opłacone ryczałtowo.
Nr 52.

Kraków, dnia 19 grudnia 1926 r.

Cena 20 groszy.
Rok XIV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie, Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Nowy program.

Coraz powszechniejsze stają się narzekania na wszystkie stronnictwa, że nie stoją na wysokości zadania, że zawiodły oczekiwania, że się przeżyły, nie odpowiadają zmienionym stosunkom i warunkom, słowem, że nie idą z duchem czasu.

Utyskiwaniom tym i podobnym, nie można odmówić dużej racji. Wszystkie większe i poważniejsze stronnictwa w Polsce powstały czasu niewoli i program wówczas uchwalony przeniosły żywcem do Polski.

Fandamentem tego programu była wolna i niepodległa Polska — różnice między partjami zachodziły głównie co do środków i sposobów odzyskania niepodległości.

Skoro jednak przyszła wolność i niepodległość, programy stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej, powinny ulec gruntownej rewizji. Wolność i niepodległość są, nie trzeba ich zatem zdobywać. Wyrazem, dowodem i rękojmią wolności i niepodległości jest swoje własne państwo. **Obecnie zatem kamieniem węgielnym i fundamentem programu każdego polskiego stronnictwa musi się stać pytanie, jak to, z trudem i cudem odzyskane państwo zachować, utrzymać, jak urządzić, żeby nie było macochą, lecz matką dla obywateli, żeby im zapewnić największy dobrobyt i pomyślność?**

Na pytanie powyższe mają gotową odpowiedź te ugrupowania partyjne, które powstały w ostatnich latach, jako odpryski z „Wyzwolenia", względnie „Piasta", a to „Niezależna partja chłopska", „Chłopskie Stronnictwo", no i oczywiście mistrzowie ich, czyści komuniści. Reforma rolna bez wykupu i odszkodowania, upaństwowienie lasów, fabryk, kopalń, rząd chłopsko-robotniczy, słowem zbolszewizowanie Polski ma zapewnić raj obywatelom, a państwu siłę i potęgę.

Temu rajowi przyglądamy się w jego ojczyźnie, w Rosji i widzimy, że bolszewizm jest bardzo krwawym i okrutnym, nie programem, tylko eksperymentem, który nie rozwiązał żadnego zakreślonego sobie zagadnienia a najmniej reformy rolnej i niechybnie skończy zupełnem bankructwem.

Z dawnych przedwojennych stronnictw, czy to z prawej czy z lewej strony, czy weźmiemy np. „Narodową-Demokrację", czy socjalistów, uderza operowanie staremi melodjami, nieraz bardzo zgranemi i oklepanemi.

U socjalistów to nie dziwi; oni, co nie uznają żadnych dogmatów, ni autorytetów, mają swoje dogmaty, zawarte w „Kapitale" Marxa, i do nich koniecznie chcą dostosować życie społeczeństwa i państwa mimo, że mu przez to gwałt zadają i szkodę przynoszą.

Wszędzie tam, gdzie po wojnie socjalizm zajął dominujące stanowisko w państwie, podobnie jak u nas, jest podobnie jak u nas: waluta chwiejna, niepewność jutra, zastój i martwota.

„Narodowa Demokracja“ chlubi się tem, że stoi ponad partjami, bo jej chodzi o całość, o naród; prof. Stanisław Grabski uczenie dowodzi w „Gazecie Warszawskiej Porannej“, że rządy stanowe czy klasowe są w Polsce niemożliwe, bo niema klasy społecznej, któraby u nas państwem kierować i rządzić mogła, oprzeć się zatem muszą na narodzie, na „rozbudzeniu we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego świadomości wspólnego ich dziedzictwa wielowiekowej historji państwa polskiego i wspólnego obowiązku wobec przyszłości Polski“. Nie zapoznając ogromnego znaczenia owego rozbudzania, nie mniej stwierdzić należy, że stawianie sprawy tak, jak to czyni prof. St. Grabski i jego obóz, nie rozwiązuje zagadnienia, nie jest wystarczającą odpowiedzią na nasze, powyżej sformułowane pytanie.

Do narodu należy ks. Radziwił i jego fornal, pałac Potockiego i lepianka Biedoty. Jeden uważa, że Polska zginie, gdy zginą jego obszary, drugi uważa, że jemu się też w tej Polsce coś więcej należy, niż ścieżka przez wieś, a dopiero po śmierci parę łopat ziemi na własność. Chodzi zatem o taki program, któryby nie niszczył Radziwiłła, ale pozwalał żyć i rozwijać się Biedocie i innym chudopachołkom, słowem wszystkim obywatelom stwarzał warunki porządnej egzystencji, postępu, dobrobytu, wzmacniając zarazem siłę i potęgę państwa.

To zagadnienie było oddawna naczelnem dla naczelnych władz P. S. L. „Piasta“, dla niego głównie zwołany został nadzwyczajny Kongres do Krakowa. Rezultatem obrad było uchwalenie nowego programu, który jest właśnie konkretną, jasną i wyraźną odpowiedzią na pytanie. co czynić należy, żeby ogromnej większości społeczeństwa, rolnikom w Polsce zapewnić lepsze jutro, a państwu siłę i potęgę.

Jan Brodacki.

W komisjach i w Sejmie.

W Sejmie obraduje komisja budżetowa nad preliminarzem budżetowym na rok 1927, nadto rząd przedłożył Sejmowi prowizorjum budżetowe za I-szy kwartał 1927.

Celem załatwienia prowizorjum, oraz załatwienia „historycznego“ dekretu prasowego zebrał się Sejm, dekret jednogłośnie odrzucił, a prowizorjum odesłał do komisji.

W komisji budżetowej toczy się dyskusja, tak nad prowizorjum, jakoteż nad preliminarzem budżetowym.

Prowizorjum za I-szy kwartał 1927 r. wynosi 489,317.740 zł.

Uzasadniał je minister skarbu Czechowicz, który przyznał lojalnie, że odrabianie błędów Grabskiego nie jest zasługą obecnego rządu, bo zaczęło się na dobre już od początku b. r.

Jako dodatnie objawy tego odrabiania wskazał minister na równowagę budżetu, czynny bilans handlowy i wzrastające rezerwy Banku Polskiego.

W dyskusji zabierali głos różni posłowie, imieniem Klubu „Piasta“, poseł Byrka.

Były minister Zdziechowski postawił wniosek na obniżenie prowizorjum do 465 mil. zł, a na uzasadnienie jego przytoczył następujące argumenty:

„Stoimy obecnie wobec osiągniętej równowagi budżetowej, lecz skąd się ona wzięła? Opiera się ona na trzech słupach. Najpierw na zmniejszeniu płac urzędniczych, które było koniecznością państwową, jednak nie może przechodzić w stan chroniczny. Drugim słupem, jest wzmożony wpływ z podatków. Trzecim była polityka oszczędnościowa zainicjowana już od stycznia, a której dziś już nieprowadzi się z tą samą energią, bo owszem ministerstwa się rozbudowują i panują nad ministerstwem skarbu, a nie odwrotnie. Otóż teraz słup urzędniczy trzeba przekreślić. Bilans handlowy [illegible] zwęża, a drożyzna, musi wywołać zwiększenie importu. Wogóle w obronie złotego będziemy w gorszej sytuacji niż byliśmy, bo obieg wzrósł o 260 mil., czyli, że płaszczyzna ataku towaru na złotego rozszerzyła się znacznie. Dekret ministra o biletach skarbowych również ułatwia spekulację, bo ułatwia przerzucanie się z biletów zdawkowych na walutę wysokocenną. Także trzeci słup: sprawa urodzaju znacznie gorzej dziś wygląda, gdyż, rok 1926 był rokiem wprawdzie nie klęski ale bądźcobądź i nieurodzaju.

Oszczędność jest dziś największem zagadnieniem państwowem. Okazuje się, że jedynym słupem, na którym można budować politykę przyszłego roku jest oszczędność. Drożyzny nie zatrzymaliśmy. Cyfra 18 mil., jest już cyfrą optymistyczną. Niema przecież w preliminarzecie rezerwy na wzrost kosztów artykułów, a przecież drożyzny jeszcze nie zatrzymaliśmy. Oprócz tego I-szy kwartał specjalnie stoi pod znakiem zapytania, gdyż jest to okres niedobry pod względem wpływu podatków. Rząd w I-szym kwartale preliminuje pozycję 33 mil. podatku majątkowego. Znaczy to wskazywać pokrycie, którego być nie może. W całym roku 1926, roku wyjątkowej konjunktury, osiągnięto z tego podatku mniej więcej 55 mil. Godzimy się więc na kwotę 465 mil. i to tylko dlatego, że uważamy podniesienie pensyj o 10 proc. wprost za konieczność państwową. Dalej sprzeciwiamy się art. 3 o owych 10 mil. na inwestycje wojskowe. A to dlatego, że jest to precedens niebezpieczny. Samo prowizorjum jest już szerokiem pełnomocnictwem dla rządu, ale takiego znowu pełnomocnictwa, żeby można preliminować 10 mil. w miarę uzyskania pokrycia z nowych dochodów udzielać nie możemy. Natomiast jest inne novum w tem prowizorjum, mianowicie, upoważnia się ministra spraw wojskowych, by z zapasów kasowych dawał zaliczki na zakup zboża do wysokości 10 mil. To jest uzasadnione ze względu na zmianę roku budżetowego. A zatem będziemy proponowali, by w art. 2 wprowadzić postanowienia, że ogół wydatków nie może przekroczyć 465 mil.

Komisja odrzuciła wniosek posła Zdziechowskiego, prowizorjum wraca do Sejmu, który ma się niem zająć na posiedzeniu 14 grudnia b. r.

„W koło Macieju“.

Znaną jest śpiewka o Marku, który „poszedł na jarmarek, kupił sobie oś, postawił ją za stodołą, ukradł mu ją ktoś. A sąsiady do narady poradził mu ktoś, idźże Marek na jarmarek kup se nową oś“. Posłuchał Marek poszedł na jarmarek kupił nową oś, postawił ją za stodołą, znowu mu ją ktoś ukradł, znowu sąsiady do narady, znowu poradził mu ktoś, idźże Marek na jarmarek kup se nową oś.

Wciąż bez końca można tak śpiewać, dopóki się nie sprzykrzy; jeśli jednak w rzeczywistości znajdzie się taki Marek, co gdy mu ukradną oś, idzie na jarmark kupuje nową i stawia za tą samą stodołą, gdzie mu ją znowu skradną a on nienauczony doświadczeniem wciąż kupuje nową oś i stawia za stodołą, w takim razie wkrótce straci majątek i zostanie bez portek. Gdy się patrzy na gospodarkę finansową naszych rządów, mimowoli przypomina się owa śpiewka o Marku, jarmarku i o osi.

Wciąż podwyższa się taryfy kolejowe, pocztowe, ceny tytoniu, spirytusu.

Za tą podwyżką idzie podwyżka wszystkich innych artykułów, wzrasta drożyzna, zachodzi konieczność podwyżki poborów funkcjonarjuszy państwowych, która z kolei wywołuje podwyżkę taryf kolejowych, cen spirytusu, tytoniu, żeby znaleść pokrycie na podwyżkę pensyj i t. p. I tak w koło Macieju bez końca i sensu. Do mistrzostwa doprowadził tę zabawę Marka z osią rząd pomajowy.

Już dwa razy podwyższał taryfy kolejowe, już po raz wtóry podwyższa ceny spirytusu, właśnie nastąpiła podwyżka o 10%.

Uległy podwyżce ceny tytoniu, opłaty pocztowe. Oczywiście drożyzna rośnie, jak na drożdżach.

To naśladowanie Marka z osią przez poprzednich ministrów skarbu, zwłaszcza Grabskiego, doprowadziło do katastrofy finansowej. Napewno nie minie nas ona teraz, jeśli nie wyciągnie się nauki z doświadczeń przeszłości i nie zaniecha naśladowania owego przygłupiego Marka z ludowej piosenki.

Innej nam potrzeba pieśni, innej polityki, jeśli naprawdę chcemy się odrodzić gospodarczo. Na taką pieśń czeka z utęsknieniem całe społeczeństwo.

Co to jest demagogja?

Kiedy na czele rządu stał Witos, względnie za rządu koalicyjnego, „Przyjaciel Ludu“, „Wyzwolenie“, „Naprzód“, „Kurjer Poranny“ i inne lewicowe pisma niby to w obronie skarbu oburzały się na pobieranie dwóch pensyj przez niektórych członków rządu, np. prof. Grabskiego. Napadano w niesłychany sposób na djety poselskie, wypominano każdy grosz, np. senatorowi Buzkowi, który jest dyrektorem biura statystycznego i jako taki pobiera odpowiednią pensję.

Dziś, do deputacji urzędników oświadcza wicepremjer Bartel, że rozumie ciężkie położenie urzędników, bo ministrowie nie mogą związać końca z końcem, a on sam (t. j. Bartel) dzięki temu tylko nie odczuwa braków, gdyż pobiera trzy pensje: ministra, profesora i djety poselskie.

Te same pisma, które przedtem tak skrupulatnie wyszukiwały, kto z posłów oprócz djet pobiera jeszcze jakie inne uposażenie, choćby to była najskromniejsza emeryturka, dziś powyższem wyznaniem wicepremjera Bartla nie czują się wcale zdziwione ani zgorszone.

Co więcej p. Bryle, Platy, Stapińscy na cały głos wielbią tegoż Bartla, a zwłaszcza marsz. Piłsudskiego za bezinteresowną, ofiarną pracę dla państwa, mimo, że także marsz. Piłsudski pobiera pobory jako premjer i jako generalny inspektor, a może także jako minister wojny. Oto, co się nazywa demagogją.

Posiew i plony Kongresów „Piastowców“.

(Ciąg dalszy).

Trzeci Kongres »Piastowców« z r. 1921 składał się z dwóch części. **Pierwsza część odbyła się dnia 20 marca 1921 r. we Lwowie, druga dnia 3 kwietnia 1921 r. w Krakowie.** Oba Kongresy miały tensam porządek dzienny, a zgromadziły delegatów P. S. L. z całej Małopolski, ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego i z południowej części byłego zaboru rosyjskiego. Kongres nie miał zadań programowych, lecz **był rzutem oka wstecz na drogę, którą »Piastowcy« od czasów zmartwychwstania Polski do czasów ostatnich przebyli, i co przez ten czas zdziałali.**

W czasie narad obu części Kongresu stał na czele rządu polskiego premjer Witos, a ponieważ p. Witos był równocześnie prezesem P. S. L. »Piastowców«, jemu przypadło wdzięczne zadanie stwierdzenia, że program »Piastowców« pod jego przewodnictwem uchwalony, a stawiający na naczelnem miejscu interes państwa, jego wieczną trwałość i potęgę, w nim zaś potrzeby włościaństwa polskiego i ludu polskiego — urzeczywistnia się pod rządami premjera Piastowca w coraz liczniejszych szczegółach.

Poprzedni Kongres z 1919 żądał zjednoczenia wszystkich ziem polskich, utrwalenia niepodległości Ojczyzny i obrony przed nieprzyjaciółmi, a **p. Witos mógł na Kongresie z dumą ogłosić, że te żądania »Piastowców«, zostały w danej chwili w granicach najwyższej możliwości spełnione.** Nawała bolszewicka, która prąc na Polskę, dotarła aż do Wisły i pod samą Warszawę, została rozgromiona, a traktat w Rydze, przyniósł Polsce ustalenie jej granicy od wschodu i nabytek stu pięćdziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych urodzajnej ziemi, która czeka na pług polskiego rolnika. Traktat ten przyniósł także zwrot majątku państwowego i prywatnego w kosztownych ruchomościach, które Rosjanie w czasie wojen z Polską i w czasie powstań Polski zrabowali i z Polski wywieźli.

Niedawno jeszcze lęk ogarniał nietylko mieszkańców oswobodzonej Polski, ale całą Europę, czy Polska zdoła obronić się przed groźnym najazdem potęgi bolszewickiej, **tymczasem w przeciągu kilku miesięcy lud Polski wezwany przez premjera do szeregów ochotniczych pobił na głowę i odpędził najeźdźców.**

Przeprowadzony za rządów premjera »Piastowca« plebiscyt na Górnym Śląsku przyniósł w większości gmin śląskich przewagę Polakom i tym swoim wynikiem dał rękojmię, że prastara dzielnica, z której wywodziła się pierwsza dynastja królów polskich, wróci w większości swojej po 700 latach niewoli do macierzy.

Na poprzednim Kongresie z r. 1919 postawili **»Piastowcy« programowe żądanie, aby Polska była Rzecząpospolitą z Prezydentem na czele**, i oto Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej objęta w ustawę z dnia **17 marca 1921 r.** uchwaloną przez Sejm — **za rządów premjera »Piastowca«, mówi zaraz w pierwszym swoim artykule, że »Państwo Polskie jest Rzecząpospolitą«**, a w drugim artykule podaje, że **»władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu**, że Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są **Sejm i Senat**, w zakresie władzy wykonawczej **Prezydent Rzeczypospolitej** łącznie z odpowiedzialnymi ministrami.

Ponieważ wedle artykułu 125 rewizja Konstytucji może nastąpić dopiero po 25 latach, przeto ustrój republikański Polski żądany przez »Piastowców« można uważać za trwały, po takim bowiem okresie czasu, obejmującym całe jedno pokolenie, świat posunie się tak naprzód, iż o powrocie do monarchizmu z pewnością już nikt nie pomyśli.

Piastowcy byli od początku swego istnienia rzecznikami sprawiedliwego podziału ziemi, i oto **za rządów premjera »Piastowca« przyszła do skutku ustawa z dnia 15 lipca 1920 r.**, w myśl której wszystkie większe majątki mają ulec przymusowej parcelacji pomiędzy bezrolnych i małorolnych.

W trzech wymienionych wyżej dziedzinach życia politycznego i gospodarczego Polski »Piastowcy« doprowadzili do spełnienia ich programu, ale mają jeszcze wiele zadań przed sobą, zanim budowa Polski ugruntuje się na tych zasadach, jakie »Piastowcy« mają w programie.

Okazuje się przytem, że trzy Kongresy, któreśmy dotychczas opisali nie były, jak to głoszą krytycy działalności »Piastowców«, jakimś popisem i chęcią okazania tylko siły organizacyjnej Stronnictwa, lecz **miały głęboką myśl twórczą świadczącą o wielkim rozumie politycznym przywódców »Piastowców«.**

Dr. Franciszek Bardel

(Ciąg dalszy nastąpi).

Błędne owieczki „wyzwoleniowe".

W dniu 8 grudnia obradował w Krakowie Zarząd główny „Wyzwolenia" pod przewodnictwem dra Putka.

Dzięki temu, Małopolska dowiedziała się, że jest jeszcze taka partja, która nazywa się „Wyzwolenie", bo o wyzwoleńcach w Małopolsce całkiem głucho, nawet w okręgu Putka trzeba się o nich dopytywać, boją się pokazać na światło dzienne. Nic dziwnego, te koziołki, które wciąż wywija „Wyzwolenie", te manowce, po których od paru lat, niby błędne stado baranów kroczy, wykreśliły „Wyzwolenie" z rzędu stronnictw, z któremi trzeba się liczyć, które można i należy brać poważnie.

Li tylko więc gwoli rozweselenia czytelników „Piasta", podajemy niektóre rezolucje Zarządu głównego „Wyzwolenia".

„Wyzwolenie", to gwardja marszałka Piłsudskiego z Anuszem i Miedzińskim na czele.

Na wiecach i w pismach swych wciąż wykrzykują na cześć, zdrowie i chwałę marszałka, a równocześnie, na Zarządzie głównym napadają na rząd, którego premjerem jest Piłsudski, że nie wprowadził ustaw wykonawczych do konstytucji, tudzież do wykonania reformy rolnej.

W konsekwencji tego uwielbienia dla marszałka Piłsudskiego, „Wyzwolenie" zastrzegło sobie **wolną rękę** w stosunku do rządu tegoż marszałka.

Logika iście wyzwoleńcza.

Paradniejsza jeszcze jest dalsza uchwała Zarządu głównego o konieczności poczynienia wysiłków w celu utworzenia bloku lewicy do przeprowadzenia wyborów do Sejmu.

Jaka szkoda, że panowie Putek, Stolarski, Smoła, Rudziński, Poniatowski, którzy tę rezolucję uchwalili, nie czytają własnego naczelnego organu „Wyzwolenia".

Nawet naczelny redaktor, Malinowski, nie pamięta treści „Wyzwolenia" z 28 listopada Nr 48.

Przypominamy mu niektóre ustępy.

W korespondencji „Chłopaczki się bawią" pisze się:

„Do Kielc zjechał poseł Fiderkiewicz ze swoim czerwonym sztabem. Przemowy Fiderkiewicza z początku słuchano cierpliwie, gdy jednak zaczął on wychwalać bolszewickie porządki w Rosji, jakie tam stworzyli dla robotników i chłopów, to my Polacy już tego słuchać nie mogliśmy i rzuciliśmy się całą siłą, aby rozpędzić tę antypaństwową hołotę.

Chłop polski ma taki wstręt do wszystkiego, co pochodzi z Moskwy, czy to carskiej, czy bolszewickiej, że jak tylko się zorjentuje, że ma przed sobą moskiewskiego agenta, to natychmiast chwyta za kłonicę".

Jakżeż wobec tego Zarząd główny „Wyzwolenia", będzie tworzył blok wyborczy z „Niezależną partją chłopską", która bezsprzecznie należy do rzetelnej lewicy?

Gdy to zrobi, wówczas kłonice chłopów polskich mogą obrócić się na czaszki członków Zarządu głównego. Pozostaje „Chłopskie stronnictwo" z Brylem, Dąbskim, Stapińskim na czele.

„Wyzwolenie" ma tylko słowa pogardy dla Bryla, Stapińskiego, uważając ich słusznie za zakałę ruchu ludowego i również za agentów Moskwy.

Program „Chłopskiego stronnictwa" jest istotnie na wskróś bolszewicki — jakże więc z partją o takim programie i z takimi przedstawicielami, jak Bryl, Berek, Socha, Stapiński, Pawłowski, Plata, Sliwiński robić blok wyborczy?

„Klub pracy" zalicza się również do lewicy, ale pp. Thugutt, Bartel, Wysłouch i inni członkowie „Klubu pracy" poza sobą nie reprezentują nikogo w społeczeństwie, a pozatem jak są słabi i bez znaczenia, nie chcą mieć nic wspólnego z „Wyzwoleniem"

Jedynie zatem socjaliści mogliby wchodzić w rachubę przy tworzeniu bloku lewicy. „Wyzwolenie" stale popierało wszelkie żądania socjalistów co do zakazu wywozu płodów rolniczych za granicę, co do cen maksymalnych, co do zdobyczy socjalnych.

Uśmiecha się „Wyzwoleniu“ sojusz z P. P. S. ale chłopi mają dość gospodarki socjalistów, już im wszystkiemi dziurami koszul, bluz i butów wyłazi.

Gospodarka socjalistów doprowadziła wieś do kija żebraczego.

Uchwała Zarządu głównego „Wyzwolenia“ o bloku lewicy jest zatem czysto papierową uchwałą, która nie liczy się z życiem, z warunkami, a jest jeszcze jednym z tysiąca dowodów, że „Wyzwolenie“ jest nieuleczalnie chore na manjactwo i zaślepienie, które to choroby w polityce zawsze prowadzą do zguby.

Paweł Ubrzeż.

Filar „Chłopskiego Stronnictwa“ oszustem.

I to nie byle jaki filar, ale sam prezes klubu »Stronnictwa Chłopskiego«.

Nie darmo mówi przysłowie: »ryba cuchnie od głowy«.

Rozchodzi się o nic więcej, tylko o oszustwo dokonane na skarbie państwa przez posła Jana Bryla, który złożył fałszywe zeznanie przy kontrakcie kupna. P. Bryl z tego powodu miał dochodzenie, lecz dochodzenia te jakimś dziwnym trafem zostały przeciwko niemu zaniechane.

Poseł Malik z Klubu P. S. L. »Piast«, który tę sprawę wyciągnął na światło dzienne wniósł obecnie interpelację do pp. ministrów skarbu i sprawiedliwości, którą tutaj przytaczamy:

W roku 1920 kupił poseł Bryl dla swej żony Heleny majątek ziemski w gminie Zagórze, powiatu lwowskiego od p. Emila Uromskiego za cenę 1,500.000 mk. **Chcąc uniknąć wysokiej taksy przenośnej ówczesnej (10%) zeznał przy kontrakcie kwotę 500.000 mk, jako cenę kupna, zatajając tem samem kwotę 1,000.000 mk.**

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie dowiedziawszy się o tem polecił ówczesnemu powiatowemu komisarzowi ziemskiemu we Lwowie p. Biesiadeckiemu przesłuchanie **p. Brylowej, która też protokólarnie zeznała, że cena kupna wynosiła nie ½ ale 1½ % miljona mk.**

Okręgowy Urząd Ziemski odesłał tedy całą sprawę do Izby skarbowej we Lwowie do dalszego właściwego postępowania.

Przez kilka lat następnych, bo aż do lutego 1924 roku sprawa zupełnie ucichła.

W lutym 1924 roku dowiedział się o tem poseł Malik, który też nazwał rzecz po imieniu w artykule tygodnika, wychodzącego we Lwowie p. t.: »Sprawa Ludowa«, w którym to artykule zapytuje, co się stało z tą sprawą i żąda śledztwa. Ówczesny prezes Izby skarbowej we Lwowie p. Weinfeld zainteresował się tem i kazał poszukać sprawy tej w aktach. Stwierdzono wówczas adnotację w protokóle podawczym, że doniesienie O. U. Z. wpłynęło, a zarazem obok notatka, że akta odesłano z powrotem do O. U. Z. do uzupełnienia. **Akta tymczasem z miejsca skradziono, gdyż do O. U. Z. wcale ich nie odesłano.** Ponieważ ale Okręgowy Urząd Ziemski nie dał był aktów w oryginale, lecz w odpisach, więc też zarządził ponowne odpisy i przesłał je powtórnie Izbie skarbowej we Lwowie.

Od tego czasu upłynęło znów przeszło 2½ roku, a w sprawie tej nic nie zarządzono, ani nawet nie rozpoczęto wstępnych dochodzeń.

MOJA MALUTKA KRONICZKA.

Chwała Panu Bogu i za to, że jeżeli jako kawaler ubogi, nie miałem szczęścia ani u panien, ani u ich ojców, to dziś, kiedy człek nad grobem, cieszę się ludzkimi sercami, za co — sam już nie wiem. Pomnę, że nawet synuś p. Stapińskiego ronił raz w „Przyjacielu“ łzy nademną, że Witos ongi w Wierzchosławicach powozami woził różnych inteligentów, a ja stary łaził pieszo. Widać, że te parę słów, co czasem „Piast“ umieści, robią mi życzliwość u czytelników. Oby i przeciwnicy polityczni wzięli P. Boga na pomoc, a zrozumiawszy, że „dom, który stoi niezgodą, upada, a tylko jedność całym światem włada“ zrzucili pychę z serca i poszli razem do pracy prawdziwej dla Ojczyzny, a nie dla Stapińskiego, Bryla, Dąbskiego, Okonia, ks. Czuja, a nawet Witosa i „Piasta“; to bym wtedy umierał spokojnie.

Jeden z byłych przyjaciół p. Jana pisze mi między innemi tak:

„Piszcie czcigodny Senatorze często w „Piaście“. Wasze wszystko przewidujące myśli i słowa, czytają chętnie nawet ci, co karmieni nienawiścią przeszło pół kopy lat w okolicy gdzie Stapiński zaczął i z początku owocną prowadził pracę. A czytając i rozmyśliwując nad niemi, znajdują ukojenie nawet wtedy, gdy tenże szatan nienawiści sączy w nie świeże dawki trucizny“.

Takie i tym podobne pisma odbierając, radby człek pisać nietylko do kochanego „Piasta“ ale i do gazetek przeciwnych polityce „Piastowców, bo wtedy sam lud miałby sposobność poznać jedno i drugie zdanie redaktorów, a wtedy nie byłoby takiego rozbicia między chłopami, i nie szliby na ślepo, za szkodliwą droga na szkodę P. Boga, Ojczyzny i ludu, którą, nieraz nieuczciwi redaktorowie, mając swój interes na oku, biedny lud prowadzą.

Podobała mi się robota pewnej pani, naszej dzielnej działaczki „Piastowej“, która przychodząc na wiece, nie pcha zrazu w słuchaczy swego zdania na tę czy ową, kwestyę polityczną, ale zapytuje słuchaczy o ich zdania. Chłopi nie sporo nieraz, jak to mówią „Lelum po Lelum“, ale powoli, powoli się rozgadają, co o tem lub owem myślą, i wtedy kierowniczka wie, co w trawie piszczy. Jeżeli chłopi mylnie w sprawach sądzą, prostuje im to i prowadzi do wspólnego zdania i uchwał.

Narzucony pacierz mówią starzy, nie jest miły P. Bogu, i nie dziw, że tak wpakowane zdanie mówcy wiecownika w słuchaczy, jak „w dziada żur“, rychło z niejednej głowy wyleci i gdy przeciwnik jaki nabaje co innego, ten i ów idzie chwilowo za nim, i chłopi nie wiedzą, jak iść i za kim. Tak było z żydami ongi, że jedni szli za prawdziwym Bogiem, a drudzy wierzyli bożkowi Baalowi. I słusznie im prorok powiedział: „Pókiż tak będziecie chromać na obie strony? Jeśli mój Bóg jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal jest

Czy ponowne akta skradziono, czy zaniechano dochodzeń na czyjeś polecenie — podpisanym nie wiadomo.

Ponieważ oszustwo dokonane na skarbie państwa chociażby przez posła i jego żonę, nie powinno ujść bezkarnie, zwłaszcza w okresie sanacji moralnej, przeto podpisani zaniepokojeni o los tej całej brzydkiej sprawy, zapytują panów ministrów:

1) Czy wiadomy jest im ten fakt?

2) Co zamierzają uczynić, aby skarb państwa wraz z samorządem uzyskały straconą wówczas kwotę 100 tysięcy marek i aby tak winni fałszywego zeznania w kontrakcie kupna, jako też kradzieży aktów w Izbie skarbowej we Lwowie, oraz winni zaniechania śledztwa w ciągu 6 przeszło lat; zostali wreszcie pociągnięci do odpowiedzialności fiskalnej i sądowo-karnej?

Murzyńska moralność Matakiewiczów i Stpiczyńskich.

Wspaniały nasz Kongres, dowód siły i potęgi wsi piastowej, równowagi, spokoju, świadomości swych celów mas rolniczych — wyprowadził z równowagi tych wszystkich — którzy żerując dotąd na nieświadomości ludu, a tracąc obecnie wpływy — korzystają z każdej sytuacji, aby odszczekać się, ugryść przeciwnika, splugawić, plując kłamstwami, oszczerstwami na lewo i prawo.

Tym razem naszych przeciwników wyprowadziło z równowagi, wzięcie udziału zorganizowanej młodzieży w Kongresie.

Nasze czapki zielone doprowadziły ich do furji plwania.

Począwszy od „Głosu Prawdy", a skończywszy na „Ludzie Katolickim".

Ładna spółka!

W orjynarnym artykule już przed Kongresem usiłował „Głos Prawdy", organ „moralnych" naprawiaczy w Warszawie, ośmieszyć nasze kroki.

Po Kongresie przychodzi mu w sukurs tarnowski „Lud Katolicki".

Pan Matakiewicz w jednym szeregu z p. Stpiczyńskim!

Moralne to i zabawne.

Możnaby przejść nad tem do porządku dziennego — gdyby nie fakt — że organ tarnowski, mający rzekomo reprezentować jedynie i wyłącznie (tak o sobie usiłuje sądzić) światopogląd katolicki — uległ zarażeniu wstrętnych metod denuncjatorskich i prowokatorskich swych sanatorskich sojuszników!

Uderzając w dzwon trwogi — apeluje do nauczycielstwa — władz — rodziców, aby zabronili brać udział młodzieży w życiu organizacyjnem „Piasta".

Cóż wy sobie myślicie, panowie Matakiewicze, Czuje, Stpiczyńscy i inni uszczęśliwiacze Polski i ludzkości. że wy tylko macie monopol na każdą pracę w Polsce, że młodzież — to tylko wasza wyłączna własność.

Wolno endecji mieć wpływ na młodzież i organizować ją pod różnemi pozorami!

Wolno zakładać katolickie kółka młodzieży.

Wolno socjalistom młodzież robotniczą organizować — bo nawet ubierać w **niebieskie koszule**, jak to ma miejsce już w Warszawie.

Bogiem, to idźcie za nim." Jak wiadomo, Baal, nie pokazał siły, i żydzi go spalili, a poszli jedną drogą, i dobrze na tem wyszli.

Nam, chłopom, w Polsce, przydałby się taki prorok, aby mógł rozbity obóz chłopski pchnąć do pracy dla Boga, Ojczyzny i ludu w jeden klub, bo to, co dziś się widzi to smutne i szkodliwe ze wszech miar i z a niedługo się ta robota strasznie na ruchu ludowym zemści. Zobaczycie!

Ale na nieszczęście nie mamy chłopi takiego męża, któremuby wszyscy chłopi dali wiarę, bo dziś największymi wrogami chłopów są inteligenci, chłopscy synowie, a i sami chłopi.

Widząc to panowie, podsunęli się pod Piłsudskiego, i robią zjazdy, łączą się razem i pokażą niebawem rozbitej bandzie chłopskiej, po „czemu łokieć". Takie zuchy, jak Bryl, Stapiński i inni, widzą dobrze, co się dzieje, ale tego chłopom nie piszą, ale wmawiają w nich, że to wszystko caca. I żeby mi się nie rozchodziło, że przeszło, 40 lat dążyłem z innymi do tego, aby przecież i chłop mógł coś znaczyć i mieć lepszą dolę, tobym dziś z tymi panami pisał, że słusznie panowie wezmą rządy w swe ręce, bo chłopi do tego jeszcze nie dorośli, i chętnie zniosą rządy pańskie, księże, robotnicze, ale **chłopskie, niech Bóg uchowa.** Nie cieszę się bardzo względami p. Witosa, ale muszę przyznać, że na tyle pomyj, co na niego lał w Krakowie p. Jan St., Bryl, a, niestety, chłop Pluta, ten człek nie zasłużył, i wartałoby się zastanowić chłopom, czyby nie pomyśleć o innej robocie w chłopskiej polityce. Ale na dzisiaj będzie prawie na tę nutę.

Bogu dzięki kończy się powoli ten roczek, który nam, rolnikom, będzie długo pamiętny, bo on „dał nam tak mokre lato i częste wylewy, że gdzie niegdzie miast ziarna, zebraliśmy plewy". A jednak tak się na wiosnę wszystko galanto zapowiadało! (Boję się, że tak się niebawem stanie z ruchem ludowym w Polsce.)

Nie złe nasze malutkie role, w najgorszym razie dawały z kopy żyta choćby korczyk; dziś ćwierć siudygi z chwastem lub pół korczyka, i żyj chłopie! O pszenicy, jęczmieniu, ani pytać. A podatki państwowe, krajowe, powiatowe, gminne, kościelne rosną z niebywałym rozmachem, a nas chłopów, różni macberzy rozbijają i piszą, że to, co dziś rząd robi, wszystko jest cacane!

Nie wiem, jak u kogo, ale tu, koło nas, ślimaki zniszczyły żyta, i trzeba je na wiosnę znów zasiewać, a tu nie będzie czem. Jeden dowcipniś widząc te ślimaki, powiadał: „szkoda, że tu niema Talijanów, boby je do imentu wybrali i zjedli!"

Oby nas Pan Bóg w drugim roku pocieszył i w urodzajach na roli i w rozumie polityki ludowej, czego wszystkim partjom życzę.

Kuba Gabrysiak.

Wolno „chadekom“, „wyzwoleńcom“ — komunistom, żydom, Ukraińcom!

Wolno wszystkim, tylko — „Piastowi“ nie!

Powoli!

Sprowokowaliście — to powiem wam prawdę!

My odrzucamy właśnie wasze wykrętne, obłudne, ohydne metody.

My gardzimy tem wykradaniem dusz pod zamaskowanemi pozorami rzekomo różnych zrzeszeń, Kółek, patronów, patronek, jaczejek, komórek!

Wasze dusze — zatkane metodami z okresów niewoli — **zrzuciły wprawdzie zewnętrzną powłokę carskich, austrjackich, pruskich metod — a poza tem nic się nie zmieniło.**

Obłuda, fałsz, chytrość, monopol na katolicyzm, narodowość.

Czas największy, aby z tem kończyć i to radykalnie!

We własnej Ojczyźnie, **na własnych zagonach** niema miejsca na te judaszowskie metody!

My pójdziemy drogą prostą i nieugięcie.

Wasze donosy, próba ośmieszania, rozbijania, dokuczania — znajdą należytą odprawę!

Tego bądźcie pewni!

Nam, młodzieży piastowej, przyświeca cel wielkiej szkoły agraryzmu polskiego.

My całą młodzież wiejską wraz z akademicką ludową, skupimy pod nasze sztandary twórczej, aczkolwiek żmudnej pracy, zmierzającej do przygotowania kadr młodzieży na dzielnych, postępowych rolników.

My staniemy się młodymi pionierami zielonych sztandarów walki o Polskę agrarną — bo w tem widzimy szczęśliwą przyszłość wsi, innych warstw społecznych i Polski!

I z tych dróg nic i nikt nie potrafi nas cofnąć!

I tak krocząc, mamy głęboką wiarę, że właśnie to **duchowieństwo i nauczycielstwo, oraz nasi rodzice, do których tak ohydnie apelujecie, nietylko że wszechstronnie nam pomogą — ale czynnie wspierać nas będą i zachęcać i wychowywać w kierunku tych wielkich zagadnień.**

Jeden wielki obóz agrarny znajdzie w nich zrozumienie — bo stworzy on gwarancję pracy, spokoju, praworządności, a więc tych walorów, których brak nam tak bardzo w Polsce!

Wy intrygujcie dalej — bo nic innego dotąd nie robiliście. — My Młodzi odpowiemy wam krótko — naszą pracą.

A z pewnością ci **wszyscy** — którym na sercu **leży** przyszłość i **wielkość** naszego ludu i narodu — znajdą się bądź to **w** naszych szeregach, bądź zachowają uczciwość sądu — odnośnie do naszych poczynań.

Od dnia 28 listopada — droga nasza jest jasna i zwycięsko po niej kroczyć będziemy.

Taka jest wola nasza, a ta daje nam pewność zwycięstwa. *Żarski.*

Michał Wauk unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 329

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Wadowice, na nazwisko **Jan Wilczek**, urodzony w roku 1869 w Byczynie. 331

Z ruchu organizacyjnego.

Baczność Krakowskie!

W niedzielę dnia **19-go grudnia b. r.** odbędzie się **w Piaskach Wielkich** po sumie **wiec P. S. L. „Piast“.**

BIEŃCZYCE. Ponieważ p. Jan Stapiński w artykule wstępnym »Przyjaciela« z dnia 5 grudnia chwali się, że w Bieńczycach posłowie ze »Związku Chłopskiego« urządzili zebranie, dlatego też nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników »Piasta« o przebiegu tego zebrania i o tem, jaką to »owację« ludność Bieńczyc urządziła przybyłemu na wiec posłowi Sobkowi z ramienia »Związku Chłopskiego«. Zebranie to odbyło się w szopie należącej do p. Ptaka, którego władze naczelne »Piasta«, wyrzuciły ze Stronnictwa »Piasta« za działanie na szkodę tego Stronnictwa. To też p. Ptak, chcąc podreperować swoje znaczenie, zwrócił się o pomoc do p. Stapińskiego z tem, by p. Stapiński przysłał jakiegoś posła na wiec. Ale zawiódł się w zupełności, bo Ptaka nie poratują nawet wszyscy posłowie ze »Związku Chłopskiego«, gdyż nietylko w Bieńczycach, ale w całem Krakowskiem niema już nic do gadania. Koło Ptaka na wiecu zgrupowało się coś około 8 ludzi i ci chcieli całemu zebraniu narzucić swoje prezydjum. Natomiast cała gmina z wójtem tutejszym p. Ciepielą przeprowadziła wybór p. Andrzeja Salwińskiego, jako przewodniczącego. Na wstępie przemawiał naczelnik gminy, **Jan Ciepiela**, później **Andrzej Salwiński, Jan Biernacik, Grzegorz Krupa** i **Kazimierz Przebinda,** krytykując wszyscy w dosadnych słowach postępowanie Ptaka, jego zięcia Bieronia, a także i Stapińskiego i jego osławione stronnictwo. Pod wpływem tej druzgocącej krytyki poseł Sobek siedział cichutko jak trusia a w oczach jego migotał strach przed potęgą »Piasta« u nas. Kiedy zebrani już do syta nagadali Ptakowi i uważali zebranie za skończone, odprowadzili z kocią muzyką do gościńca posła Sobka, któremu napewno raz na zawsze odniechce się próbować swoich występów w naszym powiecie. Tak to odbyła się u nas »mobilizacja«, którą ogłosił Stapiński przeciwko Kongresowi »Piasta«. **Zebranie to urządzone przez Ptaka i Sobka w Bieńczycach było publicznym dowodem, że wieś nasza stoi niezachwianie przy P. S. L. »Piast«.**

WYCIĄŻE, powiat Kraków. Dwa razy zapowiadał »Związek Chłopski« najazd na Wyciąże. Raz zapowiedział swój przyjazd pajac, młody Tadeusz Stapcio. Nie przybył, bo rzekomo były poseł Wójcik zbałamucił mu furmana. Drugi raz na 25 listopada miał przybyć, »dostojny« p. poseł Pluta.

Ten znowu nie przybył, gdyż właściciel gospody, p. Pietruszka, odmówił onej na zgromadzenie dlatego, gdyż był w przekonaniu, że z panem Plutą przybędzie diakon Kościoła narodowego, Tadeusz Stapcio, zaś Pietruszkowie byli z tego powodu w obawie, że ks. proboszcz zrobi im awanturę.

Ludzi zeszło się przez obydwa razy nie wiele, ale sami zwolennicy P. S. L. »Piasta« i jeden jedyny uparty Stapińszczyk, p. Nowak Józef.

Ci co przybyli, mieli ochotę diakona poświęcić. Przeszłość polityczna p. Jana ruchowi ludowemu tylko zaszkodziła i go zdeprawowała.

Ojciec Jan Stapiński niechaj jak we wojnę handluje świecami i mazią, a syn Tadzio, legjonista, co prochu nie wąchał, niech pilnuje fabryki »Chemikal« na Zwierzyńcu.

Chłopów, dynastja Stapińskich nie porwie i nie zbawi. Plagierów, co grunta zadarmo rozdają, chłopi już poznali. Oni zjednoczenie chłopów tylko opóźniają, chłopów rozbijają i na chłopskiej skórze chcą swoją dynastję Stapińskich utrzymać. **Jan Stępak**

POGROM STAPIŃSZCZYKÓW W ŁAPANOWIE.

ŁAPANÓW. Na dzień 21 listopada b. r. zapowiedział »Związek Chłopski« metrowemi afiszami swój wiec w Łapanowie. Po nabożeństwie zniecierpliwiony tłum oczekiwał na przybycie przedstawicieli »Związku Chłopskiego«. Dopiero koło godziny wpół do drugiej zajechało na miejsce zebrania auto, z którego wysiadły takie persony jak poseł Łaskuda z Limanowskiego, Tadeusz Stapiński i poseł Wójtowicz. Przybyłych ludbrani na przewodniczącego zebrania wybrali p. **Jakóba** Po zagajeniu przystąpiono do wyboru prezydjum. Zebrani na przewodniczącego zebrania wybrali p. **Jakóba Hejmę ze Zbydniowa**, znanego i wybitnego »Piastowca« w tutejszym powiecie, co zaraz z początku przestraszyło przybyłych delegatów — stapińszczyków. W czasie przemowy Wójtowicza powstała wśród zebranych olbrzymia wrzawa tak, że przestraszeni delegaci ze »Związku Chłopskiego« zaczęli wiać. Ochłonąwszy ze strachu udali się do niejakiego Maciejowskiego, chcąc urządzić poufne zebranie. Jednak i tam przybyła część uczestników wiecu tak, że i tutaj związkowcy nic nie mogli wskórać. Taki to los spotkał rozbijaczy ruchu ludowego w Łapanowie. Nauka dana im przez »Piastowców« napewno poskromi ich chęci do dalszego rozbijania ruchu ludowego w naszym powiecie.

PILZNO. W dniu 24 listopada odbyło się w Pilźnie, w sali »Jutrzenki« przy niezwykle wielkiej liczbie obecnych zebranie delegatów i mężów zaufania P. S. L. »Piasta«. Przewodniczył prez. Pow. Zarządu P. S. L. »Piasta« p. **Piróg**, zastępował p. burmistrz **Szczeklik**, sekretarzował **Ziaja Z.**

W zebraniu wziął udział **prezes Witos**, który w nader dobitny i świetny sposób przedstawił stosunki w Polsce, następnie zilustrował politykę Stronnictwa »Piasta«, jej stosunek do rządu, oraz do innych stronnictw, za co zebrani nagrodzili go hucznemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos pp.: **Mikrut, Szczeklik, Ziaja, Tatoń, Hetman, Trojan** i inni.

Na końcu przemówił poseł **Krężel** dziękując **prezesowi Witosowi** za przybycie, oraz nawołując zebranych do skonsolidowania sił, by były gotowe na odparcie wszelkich ataków ze strony przeciwników. Uchwalono następujące rezolucje: Zebrani na zjeździe delegatów i mężów zaufania P. S. L. »Piasta« w Pilźnie w dniu 24 listopada wyrażają jednomyślnie serdeczne podziękowanie prezesowi Witosowi za jego pracę dla ludu i Stronnictwa; wyrażając pełne wotum zaufania dla polityki Stronnictwa »Piasta«, oświadczają, iż stoją i zawsze stać będą wiernie pod jego sztandarem.

Domagają się rozwiązania Sejmu i zmiany ordynacji wyborczej z uwzględnieniem zasady jednomandatowej i osobowej.

Domagają się zmniejszenia liczby posłów o połowę, wprowadzenia odpowiedzialności posłów poza Sejmem, oraz wypłacania dyjet poselskich tylko na czas urzędowania.

Ziaja Z., sekretarz.

BLIZNE, powiat Brzozów. W dniu 23 listopada b. r. odbyło się w naszej gminie zebranie z udziałem posła **Spittala z P. S. L. »Piast«**. Na zebraniu tem znalazła się także spora grupa stapińszczyków, którzy odgrażali się, że nie dopuszczą do odbycia się wiecu. Jednak pod wpływem przemówienia posła Spittala wszyscy ze »związkowców« przyszli do przekonania, że jedynem stronnictwem szczerze ludowem jest P. S. L. »Piast« a cały »Związek Chłopski« został tylko po to stworzony, ażeby tacy jak Stapiński i jemu podobni mogli wydrapać się na cudzych barkach do góry. Charakterystyczną rzeczą było jak zagorzali »związkowcy« zwracali się do p. Spittala, prosząc o różne porady i informacje. Na zebraniu tem przemawiali p. Jopek, Wojnowski, Bieda i inni. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zebrania p. Piotr Chynał podziękował wszystkim za poważne obrady i wiec rozwiązał.

Stanisław Jopek.

GORZKÓW. Dnia 7 listopada odbyło się tu liczne zgromadzenie, na które przybyli gospodarze z okolicznych wsi, jak Byszyce, Bieńkowice, Jankówka i Raciborsko. Przewodniczył p. **Sebastjan Półtorak**, sekretarzował p. **Siatka.** Prezes Zarządu Powiatowego p. **Andrzej Brożyna** w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne położenie stanu rolniczego w Polsce. Przemówienie to poparte ciekawemi cyframi zrobiło na zebranych potężne wrażenie czego dowodem była ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp.: Siatka, Półtorak, Ślusarczyk, Oleś, Romaniec i Ciastoń. Po końcowem przemówieniu p. Brożyny wśród podniosłego nastroju zebranie rozwiązano. Zebranie to wykazało jaką siłę przedstawia P. S. L. »Piast« w tutejszej okolicy.

Krawczyk.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

NIENADOWA. Dnia 15 listopada b. r. odbył się w Nienadowej wiec, na który tłumnie przybyła ludność miejscowa.

Poseł **Saraniecki** wyjaśnił rzeczowo zebranym stosunki obecne, za które nagrodzono go hucznemi oklaskami.

Prezes **Głowacz** zachęcał do tworzenia silnych organizacyj chłopskich, bo te jedynie pilnują interesów ludu wiejskiego. Rozbijanie się na partje osłabia siłę żywotną danych jednostek.

LICHWIN koło Tuchowa. Na zebraniu, które odbyło się tutaj w drugiej połowie września, na którem przemawiali pp.: Piotr Myjkowski, J. Łabuż, M. Pękala i Michałek, uchwalono jednomyślnie rezolucje, w których zebrani domagają się zmiany ordynacji wyborczej w kierunku głosowania na osoby, a nie na listy, zmniejszenie liczby posłów, pewnego ograniczenia nietykalności poselskiej i t. d. Na zebraniu tem było przeszło 200 ludzi obecnych.

Śląsk.

WISŁA MAŁA, powiat Pszczyna. Dnia 7 b. m. odbyło się tutaj zebranie członków i sympatyków P. S. L., na którem referował sekretarz **Kałeta** z Cieszyna. Na zebraniu wybrano Zarząd Koła miejscowego P. S. L. W dyskusji poruszano różne kwestje. P. **Kuś Paweł** przemawiał w sprawie wydziału oświecenia publicznego. Rezultatem zebrania było założenie Koła P. S. L. w miejscu.

WISŁA WIELKA, powiat Pszczyna. Dnia 7 b. m. odbyło się tutaj zebranie członków i sympatyków P. S. L. w gospodzie p. Lubszczyka. Zebranie przeciągło się aż do godziny ½11 w nocy. Referował sekretarz Kałeta z Cieszyna. Po referacie i przedstawieniu ważności organizacji włościaństwa, założono Koło miejscowe P. S. L. i wybrano jego Zarząd. W dyskusji zabierali głos: p. **Lubszczyk** w sprawie podatku, który w roku ubiegłym musiał zapłacić od obrotu wynoszącego 3.570 zł — 750 zł podatku. Dotyczący jest ojcem pięciorga dzieci. P. **Wawrzyczek** w sprawie nauki języka niemieckiego, p. **Szpek** i p. **Nowak** w sprawie spółki drenarskiej.

STUDZIONKA, powiat Pszczyna. Dnia 8 grudnia odbył się tutaj w lokalu p. Mańki rolnika, liczne zebranie członków i sympatyków P. S. L. Po referacie sekretarza Kalety z Cieszyna, który omawiał znaczenie organizacji włościańskiej na wsi, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos miejscowi obywatele. P. **Niezgoda Franciszek** przeciw regulowaniu cen produktów rolnych przez władze administracyjne, p. **Kasza** podaje, iż dnia 7 grudnia o godzinie 10 do południa był świadkiem nieludzkiego postępowania z żołnierzami podczas szkolenia wojskowego w Żorach obok targowicy. Po skończeniu referatu i dyskusji wniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i prezesa P. S. L. »Piasta« Wincentego Witosa.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“

LISTY

Zdrowe objawy.

Redakcja nasza codziennie otrzymuje listy, w których donoszą nam, jak to Stapiński bezpłatnie zarzuca ludzi swoją szmatą. Wszyscy światlejsi chłopi odrzucają precz „Przyjaciela Ludu“, a wyrażają uznanie dla „Piasta“.

Przytaczamy parę z nich.

„Szanowna Redakcjo!

Ja, Jędrzej Stawowy, który prenumeruję od dawnego czasu „Piasta“, jednam stale nowych prenumeratorów dla Waszego pisma. Daj Boże, aby „Piast“ zaglądnął do każdej chaty. Precz z obłudnikami w rodzaju Stapińskiego i Bryla! Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“!

„Szanowna Redakcjo!

Ja niżej podpisany życzyłbym sobie zaprenumerować naszą chłopską gazetę, jaką jest „Piast“. Ojciec mój stale czytywał „Piasta“ i ja dzisiaj chciałbym wstąpić w ojcowskie ślady i stać wytrwale przy P. S. L. „Piast“. Proszę o przysłanie mi czeku na prenumeratę.

Andrzej Pluta, Knapy p. Baranów.

„Niniejszem upraszam o przysłanie mi tygodnika „Piast“ jako od dzisiaj stałemu prenumeratorowi Waszego pisma. Otrzymywałem przez jakiś czas „Sprawę Chłopską“. Jest to ostatnia szmata, której już do ręki nie wezmę.

W. Danyłow, Wysocko Wyżne.

„Będąc na zjeździe Stapińskiego przekonałem się naocznie, jaką to siłę reprezentuje Stapiński. Widziałem tam wszystkich, tylko nie chłopów. Żydów, wyrostków miejskich i indywidua, którym źle z oczu patrzy. Ładnych masz, panie Stapiński, zwolenników. Uciekam od tej bandy, jak od zarazy. Proszę Szanowną Redakcję o wysyłanie mi stale „Piasta“, którego uważam za najlepszą gazetę chłopską. Precz z „Przyjacielem Ludu“ ze wsi! *Władysław Oleś*“.

„Jan Franciszek Drubka, b. sekretarz tego zajadłego „Stronnictwa Całopskiego", już od dłuższego czasu jestem gorącym zwolennikiem prezesa p. Witosa i popieram stronnictwo „Piasta" z moimi kolegami i towarzyszami. Dzięki naszej pracy kilku z tutejszych gospodarzy będzie prenumerowało „Piasta" i t. d".

Przytoczyliśmy wyjątki zaledwie z kilku listów, które nasza redakcja codziennie otrzymuje. Głosy powyższe jasno i dobitnie świadczą o tem, co myśli wieś o „Piaście", siejącym zdrowe ziarno wśród czytelników, a co myśli o „Przyjacielu Ludu", rozsyłanym zadarmo po wsiach, siejącym zgniliznę.

PO KONGRESIE WYCIECZKA DO WIELICZKI.

Dnia 29 i 30 odbyły się dwie wycieczki do salin wielickich. Pierwsza wycieczka liczyła około 200 osób, druga około 100. Obie wycieczki zorganizowane były przez Krakowski komitet organizacyjny Kongresu. Z drugą wycieczką udali się również i przedstawiciele komitetu pp.: Marchwicki, Krowicki i Giza. Wycieczkowicze bardzo uprzejmie podejmywani przez zarząd kopalń, zwiedzili przedewszystkiem szyb Daniłowiczowski. Miłą niespodziankę dla zwiedzających przygotował komitet organizacyjny przez zamówienie orkiestry górniczej, która powitała gości na dole w kopalni. W kaplicy kopalnianej przemówił do zebranych p. Cholewicki. Jego przemówienie i dźwięki orkiestry: »Przed Tobą upadamy«, wywarły silne wrażenie na zebranych. Zebrani w kaplicy odśpiewali: »Boże coś Polskę«. Drugie przemówienie w podziemnej sali teatralnej wygłosił p. Giza, w którem podniósł zasługi wszystkich pracujących około organizacji Kongresu, poza Krakowem, podziękował poszczególnym delegatom, zwłaszcza z najdalszych krańców Rzeczypospolitej przybyłych tak licznie na Kongres. Po przemówieniu wzniesiono okrzyki na cześć Stronnictwa »Piasta« i prezesa Witosa. Muzyka odegrała wiązankę pieśni narodowych.

W sali teatralnej spędziliśmy kilka miłych chwil, zwłaszcza, że orkiestra ustawicznie przygrywała, za co jej bardzo dziękujemy.

Wśród okrzyków na cześć górnictwa polskiego, opuściliśmy kopalnię.

Czujemy się w miłym obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie przedewszystkiem Komitetowi organizacyjnemu w Krakowie na ręce członków jego pp.: Marchwickiego, Krowickiego i Gizy. Dalej Zarządom kopalni w Wieliczce oraz wszystkim innym, którzy się do tego przyczynili za doznane miłe i nigdy nie zatarte wrażenia, wyniesione z wycieczki do Wieliczki. Bylibyśmy również niesprawiedliwi, gdybyśmy tą drogą nie podziękowali p. inż. naszemu przewodnikowi w kopalni, który cennemi wskazówkami objaśniał nam zabytki, oraz system i sposób pracy w kopalni. Wszystkim im cześć.

A. D., uczestnik wycieczki z Warszawy.

CO MYŚLĄ CHŁOPI O »STRONNICTWIE« BRYLA?

Robota działaczy »Chłopskiego Stronnictwa«, to jest Stapińskiego, Bryla i innych, ma na celu zatrucie duszy chłopa polskiego. Gdyby nie było stronnictwa »Piasta« i prezesa Witosa, który tę zbrodniczą akcję paraliżuje w zarodku, łatwo domyśleć się jakiebyśmy owoce zbierali z tej roboty rozbijackiej Typowym tego przykładem to ich akcja Brylów, mająca na celu stworzenie kontrdemonstracji w Krakowie w dniu 28 listopada 1926 r. Do takiej zbrodniczej akcji, z planami której zdradzili się w swoich ulotkach, przepełnionych jadem nienawiści do Stronnictwa Ludowego »Piast« i osoby jego prezesa Witosa, mogą być tylko zdolni bandyci polityczni. Całe szczęście, że lud polski jest na tyle uświadomiony, że nie dał się wziąć na lej ich demagogicznych zbrodniczych haseł, lecz stanął w dniu tym w szeregach tych, którzy pracują dla jego interesu i wykazał całemu światu jak wieś polska dzisiaj się orjentuje za kim idzie i kogo słucha. Wyobraźmy sobie coby to było, gyby takie elementy, których reprezentują Bryl i Stapiński, doszły do steru w państwie.

Całe szczęście, że do tego nigdy nie dojdzie, bo coraz częściej przepędzają agitatorów brylowskich ze wsi, a czasami nawet i grubszej rybie coś się oberwie. Chłop uświadomiony z pogardą odwraca się od tych, którzy sieją nienawiść i głoszą hasła demagogiczne.

Antoni Kołodziej, chłop z Tarnobrzeskiego.

KANDYDAT »ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO« W JASIELSKIEM.

»Stronnictwo Chłopskie« tem różni się od innych stronnictw, że składa się z samych kandydatów na posłów i samych prezesów. Jak w innych powiatach tak i u nas w Jasielskiem roi się od tych kandydatów, tylko nie wiadomo kto będzie na nich głosował. Najgłośniejszym z nich jest p. Madej z Ujazdu, były poseł, który tem się odznaczył, że za czasów swego posłowania ani raz nawet palcem w bucie nie kiwnął. Pan Jakób na gwałt chciałby siebie widzieć na fotelu poselskim, jednak ci »przeklęci Piastowcy« z politowaniem patrzą na Jakóba. Żeby zaś mieć jakieś oparcie i grunt pod nogami ma podobno p. Madej założyć w Ujeździe »stronnictwo Madejów«. Czy do tego stronnictwa jednak kogo złapie, to należy wątpić. Większość chłopów trzeźwo myślących nigdy nie pójdzie na lep tego arcyszelmowskiego huligaństwa, które uprawia »Przyjaciel Ludu« Stapińskiego. Wcześniej czy później nawet ci, co się jeszcze trzymają Stapińskiego zwrócą się przeciwko sprawcom swego rozbicia. Precz ze stapińszczykami ze wsi i precz »z Madejami« z ruchu ludowego!!!

Władysław Trznadel

NIKCZEMNEMU OSZCZERCY.

BRATKOWICE, powiat Rzeszów. »Przyjaciel Ludu« w ordynarny sposób napada na tutejszego naczelnika gminy i prezesa »Związku wójtów« p. Stanisława Lisa. Ci ludzie, którzy pisują do »Przyjaciela Ludu« korespondencje, w których obdzierają ze czci swoich osobistych nieprzyjaciół zasługują na miano zwykłych bandytów politycznych. Nie dziwimy się, że zwolennicy bankrutującego Pluty darzą p. Lisa nieufnością i starają się go oczernić, wszak to ich zwykły chleb. Ataki te p. Lisowi nie mogą zaszkodzić, gdyż znają go tutaj ludzie jako nadzwyczaj godnego i poważanego człowieka, a znają również bardzo dobrze i tę gnojówkę, która nazywa się »Przyjacielem Ludu«.

Dział gospodarczy.

Pouczenie w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1927.

Wedle urzędowego ogłoszenia, termin do wykupywania świadectw przemysłowych na r. 1927, upływa z dniem 31. grudnia 1926 r. Do terminu tego należy się ściśle zastosować, gdyż ci, którzy w powyższym terminie odpowiednich świadectw przemysłowych nie wykupią, narażą się na przykre następstwa, ustawą przewidziane. Celem pouczenia przedewszystkiem ludności wiejskiej, wykonującej jakikolwiek handel, przemysł lub rzemiosło, przypomina się, iż świadectwo przemysłowe na rok 1927 wydają odnośne Kasy skarbowe (dla powiatu krakowskiego — Kasa skarbowa w Podgórzu), wedle kategorji przez stronę zażądanej, gdyż za wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego, jest strona sama osobiście odpowiedzialną. — Przy wyborze kategorji odnośnego świadectwa przemysłowego, należy trzymać się następujących wskazówek:

Co do zwykłych kramów wiejskich zauważa się, iż o ile drobną sprzedaż towarów wykonuje się w jednej ubikacji, nie mającej wyglądu, ani charakteru pokoju, należy w zasadzie wykupić świadectwo przemysłowe handlowe IV. kategorji, lecz przy takich kramach, osobnego składu utrzymywać niewolno, a kram IV. kategorji może prowadzić tylko jedna osoba, t. j. sam właściel, lub jego zastępca.

Jeśli przy kramie prowadzony jest wyszynk trunków spirytusowych, należy wykupić świadectwo przemysłowo handlowe kategorji II. — również samoistnie prowadzony „wyszynk" wymaga kategorji II. Wszystkie kramy, które prowadzone są w jednej ubikacji, mającej wygląd i charakter pokoju, w których zatrudnia się najwyżej jednego pomocnika (oprócz właściciela) i które posiadają najwyżej dwa oddzielne składy, podlegają kategorji handlowej III. Co do rzemiosł wiejskich, zauważa się, iż wszyscy rzemieślnicy wiejscy, pracujący ubocznie bez obcych sił pomocniczych, nie potrzebują wykupywać świadectw przemysłowych na rok 1927. Natomiast rzemieślnicy zawodowi, oraz: dorożkarze, furmani i rybołowcy, zatrudniający ponad jednę siłę pomocniczą, świadectwo przemysłowe na r. 1927. wykupić powinni. — Co do wyboru świadectw przemysłowych rzemieślniczych, zauważa się, iż każdy prowadzący rzemiosło ręcznie, lub przy pomocy silników mechanicznych, lecz przy użyciu ponad 1 do 4 robotników, winien wykupić świadectwo przemysłowe VIII. kategorji, a jeśli zatrudnia ponad 4 do 9 robotników przy fabrykacji ręcznej a ponad 4 do 7 robotników przy fabrykacji mechanicznej, winien wykupić świadectwo przemysłowe VII. kategorji. — Co do skupu zawodowego (n. p. handel zbożem, sianem, bydłem i t. p.) zauważa się, iż skup za kwotę roczną do 20.000 zł podlega świadectwu przemysłowemu handlowemu wedle IV. kategorji, a skup ponad 20.000 zł do 100.000 zł III. kategorji. Co do robót i dostaw — takowe do 2.000 zł są wolne od opłaty świadectwa przemysłowego, a ponad 2.000 zł do 20.000 zł wymagają świadectwa przemysłowego IV. kategorji, ponad 20.000 zł do 80.000 zł III. kategorji, a ponad 80.000 zł do 400.000 zł II. kategorji.

Samoistna sprzedaż napojów chłodzących wymaga kategorji IV. Co do młynów zauważa się, iż przy młynach, w których suma średnicy żaren wszystkich par żaren wynosi do $1\frac{1}{2}$ metra, należy wykupić świadectwo przemysłowe VIII kategorji, gdy suma ta wynosi $1\frac{1}{2}$ m. do 4. metrów obowiązuje kategorja VII. Jeżli młyn posiada także walce, należy 1 cmt długości walca liczyć za 3 cmt średnicy żaren, a długość trójwalcówki równa się długości 2 par walców.

Co do handlu obnośnego, prowadzonego na podstawie właściwej licencji starostwa, należy w każdym wypadku wykupić świadectwo przemysłowe kategorji V b.

Wkońcu zauważa się, iż powyższe uwagi dotyczą jedynie spraw najzwyklejszych, najczęściej się powtarzających, wobec czego w sprawach podatkowych ważniejszych, może każdy prenumerator „Piasta" zgłaszać się, albo pisemnie, każdej chwili, lub też ustnie we wtorki i piątki w redakcji tutejszej, celem otrzymania bezpłatnych informacyj.

Nabywanie świadectw przemysłowych na r. 1927.

Przypomina się, iż termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927 upływa z dniem 31 grudnia 1926 r. nieodwołalnie.

Termin ten bezwarunkowo odroczony nie będzie.

Kto do 31 grudnia 1926 r. świadectwa przemysłowego na rok 1927 albo wcale nie wykupi, lub też nabędzie świadectwo przemysłowe nieodpowiednie, narazi się na przykre ustawowe następstwa karne.

Ważne dla rolników.

Ze strony miarodajnej otrzymujemy w wysokim stopniu ważne dla rolników wiadomości, dotyczące pewnych zmian w zakresie działalności Państwowego Banku Rolnego. Wymieniona instytucja przystąpiła obecnie do intensywnego udzielania **kredytów długoterminowych** w 8% złotych listach zastawnych własnej emisji przy równoczesnem odkupowaniu przez Bank tychże listów po kursie giełdowym. Kurs ten wynosi obecnie 79 do 80 złotych w złocie za 100 złotych nominalnych.

W związku z wydatniejszem finansowaniem centralnych organizacyj kredytowych przez Państwowy Bank Rolny **został w zupełności zastanowiony indywidualny krótkoterminowy** kredyt wekslowy i skryptowy. Na skutek tego rolnicy otrzymywać będą krótkoterminowy kredyt tylko w Kasach Stefczyka i podobnych kredytowych spółdzielniach, które pośrednio zasilane przez Państwowy Bank Rolny, znając dokładnie potrzeby ludności na obszarze swego działania, będą mogły spieszyć ze skuteczniejszą pomocą kredytową. Jedynie tylko w wypadkach klęski żywiołowej, jak pożar, powódź i t. p., która to klęska stwierdzoną być winna przez odnośne starostwo, udzielać będzie Państwowy Bank Rolny poszkodowanym doraźnej, krótkoterminowej pomocy, jako przejścia do osiągnięcia długoterminowego kredytu.

Ponieważ Państwowy Bank Rolny, jak to zaznaczono, finansować będzie centralne organizacje, zatem ustanie również bezpośrednie udzielanie kredytów Kasom Stefczyka. Te otrzymywały i otrzymywać będą

kredyty z Centralnej Kasy Spółek Rolniczych; skierowywanie zatem podań do Państwowego Banku Rolnego będzie bezcelowe. Również powiatowe oraz miejskie Kasy oszczędności nie będą w przyszłości korzystały z kredytów w Państwowym Banku Rolnym, gdyż w myśl porozumienia państwowych instytucyj kredytowych, zasilanie kredytem komunalnych instytucyj objęła Pocztowa Kasa Oszczędności.

Działalność Państwowego Banku Rolnego w innych kierunkach nie uległa zmianie. Rozdział pożyczek siewnych, klęskowych, osadniczych, nasiennych, na odbudowę gospodarstw zniszczonych działaniami wojennemi, **na cele hodowlane i mleczarskie, następnie na meljoracje w pierwszym rzędzie spółkom wodnym,** wkońcu zaś kredyt towarowy w nawozach sztucznych, oto szerokie pole pracy Państwowego Banku Rolnego nad odbudową i budową rolnictwa.

Zaznaczyć wypada, że Państwowy Bank Rolny nie koliduując swą działalnością z centralnemi instytucjami rolniczo-handlowemi w myśl osiągniętego wspólnego porozumienia, przeprowadzi jak w sezonie jesiennym, **tak i na wiosnę 1927 r. energiczną akcję w nawozach sztucznych,** dostarczając je centralom spółdzielczym, oraz rolnikom bezpośrednio w tych miejscowościach, gdzie nie działają spółdzielnie lub Kółka rolnicze.

KRONIKA.

GRUDZIEN — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca			
		Wschód		Zachód	
		godz.	min.	godz.	min.
19 N.	**4 Adwentu.** Nemezjusza m. ☺	7	27	15	48
20 P.	Teofila. Pelagji pok.	7	27	15	48
21 W.	Tomasza apost.	7	28	15	48
22 Ś.	Zenona m.	7	29	15	49
23 C.	Wiktorji p. i m.	7	29	15	49
24 P.	*Wigilja.* Adama i Ewy	7	30	15	50
25 S.	**Boże Narodzenie**	7	30	15	50
26 N.	**Po Boż. Narodz. Św. Szczepana I. m.**	7	30	15	51

Kurs dolara.

Kraków, dnia 14 grudnia.

Kurs bankowy dolara: 9·01
Kurs nieoficjalny:

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 10 grudnia 1926 za 100 kg towaru:

Pszenica targowa	49·00—50·00
Żyto dworskie krajowe	39·00—40·00
Żyto targowe	39·00—40·00
Owies targowy	29·00—30·00
Jęczmień na krupy	33·50—34·50
Kminek krajowy	180—190
Mąka pszenna 45% okr. krak.	88·00 89·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	61·50—62·5
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	61·50—62·00
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Wszystkim tym, którzy dotychczas wpłacili należytość na **»Kalendarz Piasta« na rok 1927** donosimy, że w ciągu **bieżącego** i przyszłego tygodnia rozpoczniemy wysyłkę kalendarza. Czytelnicy, którzy dotąd kalendarza nie zamówili, otrzymają czeki, któremi zechcą przesłać należytość na kalendarz, poczem niezwłocznie kalendarz wyślemy.

WALNE ZEBRANIE członków Krakowskiego Koła P. S. L. »Piast« odbędzie się dnia 15 grudnia (środa) o godzinie 6-tej 30 min. wieczór w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie. Na porządku dziennym — między innemi — sprawa wyborów nowego Zarządu.

Z ZEBRZYDOWIC, w Wadowickiem. W sprawie postępowania tutejszego przeora konwentu Bonifratrów z miejscową ludnością, mieszkańcy gminy wystosowali skargę do odpowiednich władz zakonu, domagając się wglądnięcia w gospodarkę wyżej wymienionego.

Jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, by na polskiej ziemi przebywała jednostka, dysząca nienawiścią i plująca na wszystko, co polskie — a postępowaniem swojem z miejscową ludnością wysoce szkodziła dobrej sławie zakonu — zresztą zasłużonego.

Cierpliwość nasza jednak kończy się i jeżeli stosunki nie ulegną radykalnej zmianie, a szkodnik nie zostanie usunięty — musimy całą sprawę oddać pod sąd opinji publicznej. **Zebrzydowianin.**

WADOWICE. Staraniem Akademickiego Koła Wadowiczan, wygłosi **w Wadowicach w sali »Sokoła«,** dnia 19 grudnia b. r. o godz. 10 min. 30 asystent Uniw. Jag. inż. Kłapkowski Tadeusz odczyt pod tytułem: »Stanowisko rolnictwa w życiu gospodarczem Polski«.

FOTOGRAFJE Z V. KONGRESU P. S. L. »PIASTA« W KRAKOWIE można nabywać w Foto-Agencji, »Wszechświat« Warszawa, ul. Kapucyńska 1. 13.

URLOPY ŚWIĄTECZNE W WOJSKU. Szeregowi w liczbie nie więcej jak 10% stanu faktycznego a oficerowie w liczbie 50% stanu faktycznego będą mogli uzyskać urlopy świąteczne od dnia 22 do 27 grudnia włącznie b. r. i od dnia 29 grudnia do 3 stycznia 1927 roku, wliczając w powyższe dni także i dnie jazdy.

PODANIA W SPRAWACH WOJSKOWYCH. Wszelkie podania w sprawach wojskowych należy zasadniczo skierowywać do właściwej Powiatowej Komendy uzupełnień względnie do starostwa. Również wszelkich informacyj w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają P. K. U. ustnie lub pisemnie.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. Z dniem 13 grudnia b. r. stopa procentowa dla dyskontu weksli ma wynosić 9 i ½% w stosunku rocznym, dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 11%.

Łańcuch prasowy „Piasta“.

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010, Kraków.

Powiat Limanowa. Wezwany Ignacy Węgrzyn składa 2 zł. i wzywa Józefa Cichowskiego i Jana Banacha.

Powiat Brzesko. Wezwany Piotr Kuraś składa 2 zł. i wzywa Józefa Płatnika, Wawrzyńca Boryczkę, Jana Bianiasia, Jana Opiołę, Franciszka Króla, Stefana Drelicharza i Jana Piętę. — Wezwany Piotr Watracz składa 5 zł. i wzywa Ludwika Kurasia, Stanisława Nitę, Aleksandra Wilka, Michała Strycharza, Józefa Węgrzyna, Jana Turbaka, Franciszka Lipę, Piotra Stycznia, Franciszka Gondka, Józefa Szarleja, Adama Prarata, Jana Majkę, Stanisława Wójcickiego, Jana Maziarza, Jana Frankiewicza, Jana Rawskiego, Wojciecha Mazurka, Andrzeja Ciupę, Aleksandra Krzyżanowskiego, Ludwika Sowę, Jana Górala, Wawrzyńca Głaza.

Powiat Sambor. Wezwany Juljusz Frey składa 2 zł. i wzywa Jana Danickiego i Karola Niklasza.

Powiat Bochnia. Wezwany Jan Kurnik składa 2 zł. i wzywa Jana Jachnę, Kazimierza Majaszka, Andrzeja Adamczyka, i Rudolfa Grizłowskiego. — Wojciech Jelonek składa 5 zł. i wzywa Józefa Szostaka, Stanisława Stopę, Sylwestra Miąsko, Józefa Samka, Ignacego Hojnackiego, Antoniego Tuleję, Romana Strojnego. — Wezwany S. Twaróg składa 2 zł. i wzywa Piotra Zająca, J. Pietronia, J. Bujaka, J. Pełka, J. Węglarza, Grzegorza Starego, Wincentego Łaszczyka, Bartłomieja Hejmę, J. Nowaka, Stanisława Nowaka, J. Skiminę, J. Janika, L. Domagałę, T. Szewczyka, J. Hałatę, J. Piaseckiego, A. Wojasa, J. Kowalczyka, J. Grabowskiego, W. Leśniaka, W. Satołę, Stanisława Satołę, W. Stachowicza, J. Ochlusta, Mikołaja Jeziorka, J. Piwowarczyka, Łukasza Satołę, Jadwigę Niwicką, W. Pietrzyka i Franciszka Maciejowskiego.

Powiat Tarnów. Wezwany Władysław Sobol składa 2 zł. i wzywa Ignacego Kierońskiego, Michała Koziarę i Franciszka Florka. — Jan Kwiek składa 2 zł. i wzywa Józefa Kochana.

Powiat Jasło. Wezwany Wawrzyniec Drewniak składa 3 zł. i wzywa Karola Sanockiego, Tomasza Kobaka, Antoniego Kasprzyka i Wojciecha Solarza. — Władysław Drewniak składa 2 zł. i wzywa Józefa Michalskiego, Józefa Polaka, Franciszka Trzuadla i Jana Grochowskiego. — Wezwany Franciszek Orzechowicz składa 3 zł. i wzywa Józefa Orzechowicza, Franciszka Parzynę, Tomasza Juszczyka.

Na skutek licznych urgensów ze strony wyzywających, prosimy P. T. Wyzwanych, by raczyli łaskawie nadesłać nam niezwłocznie arkusze łańcuchowe.

Odpowiedzi Redakcji.

Gospodarze z Krzesławic: Należało na liście umieścić parę podpisów. Gdyby ta sprawa tak się przedstawiała, jak była w piśmie przedstawioną, to powinni zainteresowani wystosować pismo ze zbiorowemi podpisami do posła Gawlikowskiego do Sejmu, by poczynił odpowiednie kroki w tej sprawie. — **Marjan Stebelski:** O ile zainteresowana nie ma dotychczas odpowiedzi, to należy zwrócić się do M. S. wojsk. w Warszawie z prośbą, by podanie jej skierowano do Izby skarbowej w Krakowie. — **Jan Wielgus:** Kwota 250 reńskich w pełnej waloryzacji wynosi 525 złotych. Jeżeli za procent roczny było dane 4 morgi do użytkowania, toż to przecież jest procent lichwiarski i sądzimy, że dzisiaj nie należy żądać zwrotu kapitału, który przecież był spłacony w samym procencie. — **Józef Warzecha:** Odpowiedź wysłaliśmy listownie. — **Poseł Dr Stefan Bryła:** Wiadomość powtórzyliśmy za innemi pismami, która w tej formie obiegła całą prasę polską. — **Jan Popczna** w Werbcu: Zapytanie jest dosyć niejasno postawione. Kurs dolara z 30 września 1921 r. był: 1 dolar = 5.970 mkp., z 30 listopada 1922 r. 1 dolar = 17.350 mkp. z 30 września 1921 r. równa się 1.058 złotych w pełnem przewaloryzowaniu. — **Helena Dobrzańska:** Wyjaśnialiśmy już raz w gazecie, dlaczego Izba skarbowa zniżyła zasiłki. Miarą w wypłacaniu zasiłków są dane ze starostwa co do przeciętnego zarobku w danym powiecie i na tej podstawie obliczono stawki dla każdego z powiatów. — **Hryhor Toniczek:** Wszelkich informacyj udziela nasza redakcja zawsze bezpłatnie. Co do wywiadów w sprawie rent, to już donosiliśmy raz, że do końca tego roku Izba skarbowa ma nadzieję załatwić wszystkie sprawy zasiłkowe. Ostrzegamy zainteresowane osoby, by nie płaciły ani grosza za interwencję w Izbie skarbowej, gdyż jeżeli ktoś przedłoży wszystkie dokumenty i ma potemu warunki, to zasiłek otrzyma. — **Rozalja Nosal:** Wysyłkę gazety rozpoczęliśmy. W sprawie renty damy odpowiedź. — **Numer 7981:** Były usiłowania, by straż celną na granicy zachodniej i południowej zastąpić wojskowym korpusem pogranicza. Na wypadek, gdyby to miało nastąpić, to o ile zachowanie pańskie było nienaganne, będzie pan miał pierwszeństwo przenieść się do służby wojskowej granicznej. Zresztą ta sprawa jest obecnie nie na czasie. — **Marja Grzyb:** Różne hjeny wyciągają od wdów i sierót nawet większe sumy, obiecując zainteresowanym wystarać się o zasiłki. Takich należy pędzić precz. Sprawą zajmiemy się. — **Apolonja Idzi:** Gdyby gazety ginęły, to należy natychmiast reklamować na poczcie. Adres zmieniliśmy. — **Jan Mizia:** Sprawą renty wymienionej sieroty zajmiemy się. Kasy sierocze przystępują obecnie do ściągania pożyczonych pieniędzy w przewaloryzowaniu. Niepodjęte wkładki oszczędnościowe w P. K. O. złożone przed dniem 31 grudnia 1923, będące własnością mas spadkowych lub stanowiące depozyty sierocińskie, w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1925 przelicza się na 50 proc. pełnej sumy przewaloryzowanej. — **Bazyli Piotrowski:** Prenumerata zapłacona do Nru 14-go 1927 roku. O krótkie artykuły z kresów prosimy. W sprawie Iwana Pawluka należy wnieść podanie do Min. spraw zagranicznych do Warszawy do Wydziału Wschodniego. Sprawami rent zajmiemy się, ze względu jednak na wiele zapytań w tej sprawie zastrzegamy sobie termin odpowiedzi. — **Jan Kwasecki, kowal:** Niejednokrotnie już dawaliśmy odpowiedzi innym zainteresowanym w tej sprawie. Zwrot pieniędzy z Kasy oszczędności zależy od majątku, jaki Kasa posiada. Prosimy zwrócić się do Kasy oszczędności w Klimontowie, ile będzie wypłacać za złożone oszczędności. — **Zofja Cieśla:** Sprawą renty zajmiemy się. — **Anna Myszka:** Gazetę wysyłamy. Serdeczne pozdrowienie zasyłamy. — **Burlak:** W sprawie renty z Niemiec należy zwrócić się do Min. pracy i opieki społecznej, do Warszawy, plac Dąbrowskiego 1. — **Tomasz Łata:** Na zapytanie, skierowane do naszej redakcji, znajdzie pan wyczerpującą odpowiedź w artykule w „Piaście“. Wysyłkę gazet w komis zwiększymy. — **Zarząd Koła Młodzieży w Chryplinie:** Wysyłamy „Piasta“ do końca roku. — **Józef Myśliwy:** Artykułu o doskonałem działaniu ropy klęczańskiej nie możemy zamieścić, natomiast spróbujemy zainteresować tą sprawą fakultet medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. — **J. Serafin:** Szkoda miejsca w „Piaście“ dla księdza Hodura i jego kościoła. Nie wydrukujemy. — **Jan Stempek:** „Piasta“ wysłaliśmy. Serdecznie dziękujemy za artykuły. Cześć! — **Katarzyna Łukowska:** Rekurs pani wysłaliśmy do ministerstwa skarbu. Sprawę poprzemy. — **„Czytelnik 5“:** Odpowiedź listowną wysłaliśmy dnia 13 grudnia b. r. — **Andrzej Stawowy:** Serdecznie dziękujemy panu za jednanie nowych prenumeratorów „Piasta“. — **Andrzej Pluta:** Numer okazowy i czek wysłaliśmy. Witamy w naszych szeregach. — **Wasyl Dasylów:** Gazetę i czek wysłaliśmy. — **Andrzej Strojek, Francja:** Dziękujemy za życzenia „Wesołych Świąt“. Miło nam, że pan o nas nie zapomina. Korespondencje z Francji będą zamieszczone. Pieniądze za prenumeratę otrzymaliśmy. Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“ i życzenia szczęśliwego „Nowego Roku“ zasyłamy dla pana i wszystkich Polaków, którzy z panem wspólnie pracują. — **Juljan Warywoda:** Ś. p. Michał Jaśler miał zapłaconą prenumeratę do dnia 31 stycznia 1927 r. Notatkę zamieszczamy w Kronice. Sprawę zaopatrzenia dla sierót po zamordowanym przesyłamy do Naczelnego Sekretarjatu „Piast“ do Warszawy, z prośbą o przypilnowanie załatwienia. — **Ludwik Pipała:** Podatek wojskowy musi pan płacić. Bliższe wyjaśnienia zamieścimy w artykuliku w „Piaście“. — **Klemens Janeczek:** Adres brzmi: Poselstwo polskie, Wiedeń, III. Rennweg I. Komis zwiększyliśmy. — **Jan Rymarczyk:** „Piasta“ wysłaliśmy. Za artykuł dziękujemy. — **Jan Jędrzejczyk:** Zarząd Spółki względnie Walne Zebranie powinno ustalić, ile będzie wypłacać za udziały. Prosimy zwrócić się z tą sprawą do zarządu Spółki. — **Jan Kanty Dzieża:** Wzorów do robót stolarskich w handlu nie można nabyć. Natomiast można nabyć książkę p. t. „Podręcznik do robót stolarskich“, w księgarni Jelenia w Tarnowie. Co do wzorów do robót listewkowych, to można nabyć je, ale z kompletem w składzie wyrobów żelaznych Tomasza Góreckiego, Kraków, Rynek 9. Pojedyncze zaś, może pan dostać w składach, gdzie sprzedają deseczki do wyrzynania. — **Jan Świder:** Kury zielono-nóżki można kupić w Krakowie u p. A. Dorożyńskiego, Grzegórzecka 49, względnie u p. W. Głowińskiej w Rabie Wyżnej, w zakładzie hodowlanym drobiu.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kasper Stachel, urodzony w roku 1902, unieważnia zagubione dokumenty wojskowe, wydane przez 5 szwadron taborów w Krakowie. 3.6

Unieważniam książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko **Stanisław Jachimek**, Chobot, Bochnia. 324

Jędrzej Drelich, urodzony w roku 1899 w Jeżowem, unieważnia książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 327

Ludwik Siek z Kłyżowa, powiat Nisko, urodzony w roku 1900, unieważnia zagubioną książkę wojskową, wydaną mu przez P. K. U. w Nisku. 300 2 2

Wojciech Cyran, urodzony w roku 1892 w Markowej, powiat Przeworsk, a zamieszkały w Żmijowiskach, powiat Jaworów, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Gródku Jagiellońskim. 323 1 3

Zagubione orzeczenie wojskowo-lekarskie na nazwisko inwalidy **Władysław Zagda**, wydane przez dowództwo korpusu we Lwowie, unieważniam. 322 1 2

Głuchoniemy, lat 19, wzrostu średniego, wydalił się w niewiadomym kierunku. Ktoby wiedział o jego pobycie, zechce donieść do gminy Sieprawp. Świątniki Górne koło Krakowa. 283

Sklep Kółka rolniczego dobrze prosperujący do wydzierżawienia od 1 stycznia 1927 roku. Przy sklepie magazyn i mieszkanie. Zgłoszenia ustnie lub piśmnie: Zarząd Babice, powiat Chrzanów. 283 3 3

Gospodarstwo 27 morgów ziem. I klasy w Jasionowie, powiat Brody, z budynkami i zasiewami, do sprzedania za cenę przystępną. — Wiadomość: Jan Wolańr, notarjusz w Brodach. 325

Młyn wodny, mały, kupię. Opis i cenę przesłać: **Wiatrarz**, poczta Czerniejewo, Poznańskie. 313 1 2

Miód prawdziwie pszczelny, tegoroczny, z własnej pasieki, wraz z blaszanką i portem, za 5 kg 15 zł 80 gr, za 10 kg 30 zł 45 gr wysyła za zaliczką **Marcin Kozakiewicz**, Taurów, poczta Kozłów, wojew. Tarnopol. 314

Dom murowany nowy w Myślenicach

naprzeciw Sądu, okazyjnie do sprzedania. Wiadomości udzieli **P. Pardyak, Kraków, ul. Podzamcze L. 10, II. p.** (wejście od plant), między godziną 10—12 i 3—5.

Interes masarsko-rzeźniczy, dobrze prosperujący, z powodu śmierci właściciela, jest zaraz do wydzierżawienia w Andrychowie, Nr domu 116. 317 1 3

W Krośnie jest tanio do sprzedania piękna realność, przeszło cztery morgi urodzajnej ziemi, na terenie naftowym i dom. Bliższych informacyj udzieli Władysław Nowak w Krościenku Niżnem Nr 160, p. Krosno. 276 3 3

W okolicy wesołej, przystępnej, gościniec, poczta i kościół w miejscu, sprzedam gospodarstwo, złożone z 6 morgów ziemi i budynków, w dobrym stanie za kwotę 12.000 złotych wraz z inwentarzem i zbiorami. Józef Tekiela, Tymowa. 303 2 2

MAJĄTEK

3.000 morgów, z gorzelnią, pałac 28 pokoi, elektryczne światło, centralne ogrzewanie, po 200 zł za mórg. Majątek 1.000 morgów pszennej ziemi, przy mieście. Majątek 600 morgów pszennej ziemi, 4 młyny i 12 kamienie, korzystnie do sprzedania. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Telefon 699. 299 2 3

Dubeltówki, sztucery, pistolety

oraz amunicja do nabycia w firmie

Władysław Skąpski

skład broni i amunicji 328

Kraków — Rynek główny L. 9.

Baczność! Baczność

Nadzwyczajna okazja!

2 gospodarstwa do sprzedania, a to: 18-morgowe i 6½-morgowe; budynki gospodarcze, nowe budowane, wraz z ogrodem owocowym, studnia w podwórzu; szkoła, kościół, posterunek, jarmarki w miejscu. Poczta Dzaryn, powiat Czortków. Wiadomości udziela Powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast", prezes St. Mucha. 306 2 2

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 18, P.



wysyła: **Mandoliny** włoskie po 22—28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 23 zł. — **Harmonja** z 2 wysówkami 25 zł. — **Niklowy** „Gra Roskopf" patent z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł, budzik 15 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muz. darmo i opłatnie 503 92 0

Sprzedam majątek prywatny.

100 morgów ziemi pszenno-buraczanej w jednym planie, około budynków, w tem 20 morgów łąk słodkich dwukośnych, z głębokim pokładem torfu. Budynki wspaniałe, murowane, kryte dachówką, dom mieszkalny o 10 ubikacjach. Inwentarz żywy: 5 koni, 8 krów dojnych, jałowniik, owce, świnie, drób i t. d.; inwentarz martwy kompletny. Na zimę obsiane żytem i pszenicą około 40 morgów, pozatem wszelkie zapasy, jak zboże, kartofle, buraki, słoma, siano, pod dostatkiem. Majątek ten położony jest na przedmieściu miasta powiatowego, Działdowa gdzie są wszelkie szkoły, kościoły, urzędy i t. d. Od rynku i stacji kolejowej 10 minut pieszo. Ze względu, że majątek ten nie ma żadnych długów państwowych, zatem może go kupić każdy obywatel, bez różnicy narodowości i wyznania, a także kilku do spółki.

Cena ze wszystkiem, jak stoi i leży, 16.000 dolarów amerykańskich. Część z tego może być spłacalną do dwóch lat.

Chętni kupna zechcą się zgłosić osobiście, lub listownie ze znaczkiem na odpowiedź. 316

Fr. Gnat, majątek Działdowo, Pomorze

Baczność!

Mam dobre majątki na sprzedaż.

1) **59 morgów** dobrej ziemi, kompletny inwentarz żywy i martwy, pełne zbiory, zabudowania. Cena 18 tysięcy, wpłaty 16 tysięcy złotych.
2) **126 morgów** dobrej ziemi, w tem 18 morgów dobrej łąki. Budynki nowe pod dachówką, 4 konie, 12 krów dojnych, 16 owiec, 15 świń i drób. Rola w jednym planie. Własność prywatna, bez długu. Kościół i szkoła w miejscu. Cena 40 tysięcy złotych, wpłata podług umowy.
3) **45 morgów** dobrej ziemi, kompletny inwentarz żywy i martwy, zbiory; budynki murowane. Cena 14 tysięcy złotych, wpłaty 12 tysięcy złotych
4) **11 morgów** dobrej ziemi, budynki dobre, 2 krowy Cena 3.500 złotych.
5) **24 morgi** dobrej ziemi, budynki murowane masywne, inwentarz żywy i martwy. Cena 12 tysięcy złotych.
6) **20 morgów** dobrej ziemi, budynki murowane, bez inwentarza żywego, 3 km od miasta. Cena 6.500 złotych, wpłaty 5 tysięcy złotych.

Oprócz wyżej wymienionych, mam wielki wybór większych i mniejszych majątków, oraz domów w mieście, od 5 do 1.000 morgów, a od 4 tysięcy do 200 tysięcy złotych.

Zgłoszenia przyjmuje **Tomasz Styczeń, Kępno, Poznańskie, ul. Sienkiewicza L. 422.**

Uwaga. Uprasza się wszystkich wybierających się w celu kupna zabierać ze sobą większą gotówkę, do zawarcia kontraktu notarjalnego, i aby nie narażać się na niepotrzebne koszta.

Ostrzegam przed agentami, którzy się przedstawiają w mojem imieniu; proszę udać się wprost do mego biura. Na odpowiedź załączyć znaczek poczt. 315

Najpiękniejsze wydawnictwa dla młodzieży

Walter Scott

Kwintyn Durward

Powieść z czasów Ludwika XI., pełna przygód, pisana żywo, barwnie i interesująco.

Cena brosz. zł 5·40, w kartonie zł 6·90.

G. Erpianis

Jędraszek w samochodzie

Ciekawa wyprawa młodego chłopca do puszczy afrykańskiej. Pogodne, pełne werwy i humoru opowiadanie.

Cena brosz. zł 4·20, w kartonie zł 5·.0.

E. Pisuliński

Szlakiem słonia afrykańskiego

Opis prawdziwej podróży, odbytej od ujść Zambezji w głąb Afryki. Ciekawe **przygody** myśliwskie, ilustrowane fotografjami i oryginalnemi rysunkami.

Poleca:

Książnica - Atlas T. N. S. W.

Lwów, Czarnieckiego 12. Warszawa, Nowy Świat 59.

Z ... we wszystkich księgarniach. 319

Firm. 197/26.
Spół. II. 14.

Zmiany, dotyczące spółdzielni już wpisanej.

W rejestrze spółdzielni: Tom II, str. 14, przy firmie **„ROLNIK"**, **spółdzielnia rolniczo-handlowa** z ograniczoną odpowiedzialnością **w Wielkich Drogach**, wpisano dziś następujące zmiany: Ustąpił członek Zarządu: Tomasz Gwóźdź. W miejsce jego został wybrany Józef Więckowski, kierownik agencji pocztowej w Wielkich Drogach. 3/1

Sąd Okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21 października 1926 r.

CHYBA NIEMA LEPSZEGO PODARUNKU NA GWIAZDKĘ — jak bezpłatnie wygrać

30.000 złotych.

Spróbój swego szczęścia. 318

Jest 7.000 wygranych od 8-miu do 30.000 złotych, Wypłatę wygranych gwarantuje Skarb Państwa. Darmo ½ losu 9-tej Loterji Państwowej, ciągnienie której odbędzie się wkrótce, dołączamy każdemu kto wypisze z firmy naszej niezbędną dla każdej rodziny na zimę **całą wyprawę za 50 złotych**, a mianowicie: 3 mtr. dobrego i mocnego w noszeniu kortu na ubranie męskie, 3 mtr. na suknię damską, i kołdrę bajową ciepłą i 6 chusteczek do nosa. Za opakowanie w płótnie przesyłkę i asekurację dolicza się zł 3. Również wysyłamy wyprawę w gatunku wyższym za 60 i 70 zł. Za dobroć towaru gwarantujemy i w razie niespodobania się przyjmujemy towar z powrotem. Zamówienia prosimy adresować: **Ekspedycja przesyłek pocztowych „Nadzieja" Łódź, Kilińskiego 44.**

Pieczęcie kauczukowe



Ceny zniżone!

Dla parafij, Stowarzyszeń, Urzędów i firm dostarcza

Rytownik

J. Walenta

Kraków, ul. Sławkowska L. 3 (Hotel Saski).

271 2 4

ZIEMNIAKI JADALNE

ręcznie wybierane lub rafowane, doborowe gatunki, wagonami, większe partje w wagonach krytych, żyto konsumcyjne, pszenicę i strączkowe, tudzież

NAWOZY SZTUCZNE

tomasynę wysoko-procentową, superfosfat mineralny i kostny, sole potasowe, kajnit, wapno nawozowe i budowlane, cement, dachówkę paloną I i II klasy, ETERNIT, papę na dogodnych warunkach zapłaty

dostarcza najtaniej firma: 258 4 5

WŁADYSŁAW BODUCH

Żywiec. Rynek 127. Telefon 76.

JULJUSZ SILBIGER i SYN

Plac Katedralny — *TARNOW* — *Plac Katedralny*

Sklep fabryczny wódek, likierów

i rumu najlepszej jakości i po tanich cenach.

Prawdziwe wina węgierskie

francuskie i prawdziwe miody.

ORYGINALNE SZWEDZKIE WIRÓWKI

„ALFA-LAVAL"

są znane w świecie mleczarskim i nie mają sobie równych.



Za najlepsze odtłuszczanie

Za trwałość mechanizmu

Za prostotę konstrukcji

otrzymały przeszło 1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.

Przeszło 3,500.000 wirówek „ALFA-LAVAL" w użyciu.

30-letnia gwarancja używalności.

Kompletne instalacje mleczarń ręcznych, parowych, elektromotorowych i paroturbinowych. Dostarczamy wszelkie maszyny w zakres mleczarstwa wchodzące, od najmniejszych do największych. — Najlepsze maszyny, najnowsze modele, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki płatności. Pod kierunkiem wybitnych specjalistów inżynierów udzielamy bezinteresownie porad technicznych co do urządzania mleczarń, maślarń i t. p.

Na tegorocznej wystawie rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy **złoty medal** za wirówki **„ALFA-LAVAL"** i inne maszyny mleczarskie.

Towarz. „ALFA-LAVAL" Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60

Oddział w Poznaniu, ulica Gwarna L. 9

Adres telegr.: Alfalaval 230 6 0

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	[illegible] zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.